

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Komisja budżetowa przyjmie ustawę o pożyczce amerykańskiej szybko i bez zmian

Premier Grabski weźmie udział w dyskusji

WARSZAWA 23.II

Komisja budżetowa przydzieliła referowanie projektu ustawy o wypuszczeniu obligacji pożyczki amerykańskiej swojemu przewodniczącemu, pos. Zdzisławowi Ciesielskiemu.

Referat i obrady nad projektem odbędą się dziś popołudniu o godz. 4.30.

Na wyborze referenta, komisja przystąpiła do rozprawy o projekcie nad preliminarzem budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Starczy miejsca w polskim wzięciu dla niemieckich szpiegów

Dr. Toll i kompania nie będą wysłani do Bolszewii

Jak się dowiadujemy, aresztowani przed kilku dniami hr. Toll, szef warszawskiej ekspozytury niemieckiego szpiegostwa wraz ze swymi współpracownikami nie będzie wysłany do Bolszewii, lecz przekazany sądowi.

Sledztwo w tej sprawie jest już na ukończeniu.

Warszawa gotuje tysiące rusztowań do budowy domów 150 milionów złotych na potrzeby budowlane stolicy

WARSZAWA 23.II

W związku z pomocą Rządu dla akcji budowlanej minist. i urzędniczej konferencja w min. skarbu, prezydent miasta p. Jabłoński odbył dziś z dyrektorem, wydziału techniczno-budowlanego p. inż. Stomińskim naradę, poświęconą miejskim planom budowlanym.

Potrzeby budowlane stolicy

Magistrat oblicza na 150 milionów złotych.

Program budowlany przewiduje jak najrychlejsze rozpoczęcie prac, które prowadzone być mają w możliwie najszybszym tempie.

Magistrat tym razem dotarł do dna bolączek ludności i wysubodował ją z niedolki mieszkaniowej, zyska sobie jak największe uznanie.

Niemcy mordują walutę francuską

LONDYN, 23.II. (Tel. wł.). — Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyła się ponowna i dość znaczna niższa franka francuskiego. Natomiast marka niemiecka wykazała tendencję zwykłą.

Nie ulega wątpliwości, że wchodzi tu w grę sztuczna robota berlińskich spekulantów giełdowych.

Niemcy muszą się zrzec wszelkich pretensji do Górnego Śląska Będą wtedy mogli być spokojni o swoją skórę i otrzymają z powrotem strefę kolońską

PARYŻ, 22.II. Paul Boncourt w wywiadzie ze współpracownikiem „Figaro”, oświadczył: Francja może się zgodzić na ewakuację strefy kolońskiej tylko w tym wypadku, gdy bezpieczeństwo jej zostanie zagwarantowane przez podpisanie paktu obronno-francusko-angielskiego o ustąpieniu stałej kontroli wojskowej w Niemczech. Pakt wieniarz gwarantować nie tylko nienużalność Francji i Belgii, lecz także stan rzeczy w Europie, oparty na traktacie Wersalskim.

Gdańsk doigra się nowego „zwycięstwa”

Gdy się Liga Narodów będzie tak mądrzy, jak jej „rzeczoznawcy” przeniesiemy dyrekcję kolei z Gdańska do Bydgoszczy

Kto na tem lepiej wyjdzie?

GENEWA 22. 2. Komitet prawników, zebrany w Genewie, wydał w dniu 18 b. m. opinię, przychylającą się do decyzji gen. Hackinga, poprzedniego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z dn. 12. 12. 1922, odwołującej Polsce prawa do utrzymania na terytorium wojennego miasta Gdańska dyrekcji kolejowej, zarządzającej liniami kolejowymi, położonymi na terytorium województwa pomorskiego. Opinię komitetu prawników będzie przedłożona Radzie Ligi w ciągu marca w sesji.

Należy przypomnieć, że utrzymywanie dyrekcji kolejowej w Gdańsku było dyktowane względami na rozwój ekonomiczny Gdańska oraz na dogodność natury komunikacyjnej i administracyjnej. Względów finansowych i budżetowych natomiast przetrzymała za przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Gdańska do jednego z miast na terytorium województwa pomorskiego, a w szczególności do Bydgoszczy. Skarb państwa zyskałby na tem bardzo poważne oszczędności, gdyż pobory personelu kolejowego w Gdańsku są niemal o 100 proc. wyższe od poborów na terenie województwa pomorskiego. Również względami na rozwój miast pomorskich przemawiają za przeniesieniem tej instytucji, zatrudniającej liczną rzeszę urzędników i robotników (PAT).

Pod strzaskanym samolotem cud ocalał życie trzem ludzkom katastrofa na powietrznej linii Warszawa-Gdańsk

WARSZAWA 23.II

Dziś o godz. 11 min. 45 z lotniska mokotowskiego podniósł się samolot Junkers linii Aero-Loydu, w drogę do Gdańska.

Pilot Dmoszyński Tadeusz, oderwawszy się od ziemi, spostrzegł, że motor feleruje, zatrzymał więc koło w powietrzu i spłanował. Aparat tuż nad ziemią nie usłuchał steru i runął z nieznaczną na szczęście wysokością.

Pilot odniósł lekkie obrażenia ciała, pasażer p. Sosenka — ranny w głowę dość poważnie, drugi pasażer p. Walczak wyszedł bez szwanku.

Samolot został siłą uderzenia o ziemię zdruzgotany.

PÓŁ ROKU NA DNIĘ WISŁY WODNICE KRYŁY PRZED LUDZMI

ZWŁOKI LOTNIKA-TOPIELCA Pod wsią Nowo - Dwory, gm. Jabłonna wyciągnięto zwłoki topielca, ubranego w mundur wojskowego lotnika.

Według orzeczenia ekspertów przebywały one w wodzie co najmniej 6 miesięcy. Twarz zniekształcona zupełnie jest nie do rozpoznania. Papierów nie znaleziono przy topielcu żadnych.

Policja podejrzewa, że Wisła po tak długim czasie wydała wreszcie jedną ze swych ofiar.

Tajemnicze zniknięcie „Szapsia” i 100.000 dolarów

WARSZAWA 23.II

Sensacją wśród warszawskich przedsiębiorców węglowych jest zniknięcie znanego spekulanta węglowego Stefana Grünszpana, popularnie zwanego „Szapsio”.

W ostatnich czasach był on groźną konkurencją, gdyż sprzedawał olbrzymie transporty węgla po cenach niższych nawet niż kopalniane. Kuny węglowi zachodzili w głowę „jak on to robi” i co ma w tem za interes. Szapsio nie uciął na swych transakcjach, o czym świadczyło coraz zbytkowniejsze jego życie. Ostatnio kupił sobie nawet wytworną limusinę za 15,000 złotych.

Z chwilą zniknięcia Szapsia wyszła najaw tajemnica jego interesów.

Okazało się więc, że Grünszpian otrzymywał węgiel z kopalni Zagłębia Dąbrowskiego placąc tylko węgiel, sprzedawał zaś wyłącznie za gotówkę.

Należności wekslowych nie re gulował. W ten sposób Szapsio, jak obliczają teraz poszkodowani, zdołał „zarobić” 100,000 dolarów.

Z tą sumką, gdy wierzyli ci stali się zbyt natrętni, Szapsio czmychnął prawdopodobnie za granicę.

Nie fajka pokoju dymi na cały świat lecz 7.000 niemieckich fabryk broni

WIEDEN, 23.II. „Der Morgen” donosi z Londynu: Dzienniki angielskie stwierdzają, że sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej w Niemczech dochodzi do następujących wniosków: Niemcy w ciągu pół roku mogą wystawić armię, liczącą milion żołnierzy. Mają oni ciągle

jeszcze 7,000 fabryk amunicji i broni oraz 17 arsenali. W fabrykach Kruppa znaleziono 78 wielkich maszyn do fabrykacji wielkich armat. Niemcy poza tem mogą wytwarzać gazy trujące w olbrzymiej ilości. Gazy te są o wiele niebezpieczniejsze od tych, jakich używano w czasie ostatniej wojny. (P. A. T.).

Cziczerin ma iść w... sowlecie „duraki” Za zapewnienie dane Francji dostanie w nagrodę wyjazd na Kaukaz

WIEDEN 22. 2. „Neue Freie Presse” donosi z Moskwy: Między przewodniczącym komunistycznej międzynarodówki Zimowiem a Cziczerinem przyszło do ostrego konfliktu. Jak wiadomo, Cziczerin zapewnił był francuskiego ambasadora Herberta, że komunistki zachęcają prowadzenia propagandy

w Francji i w kolonjach francuskich, co ma umożliwić nastanie normalnych stosunków między oboma państwami. Zimowiew wystąpił przeciwko temu postępowaniu Cziczerina i miał oświadczyć, że spowoduje wygnanie Cziczerina na Kaukaz.

Wykrycie „czerezwyczałki” w Bułgarii

Aresztowano księgarza, który podpisywał wyroki

SOFJA. 22.II. Czynione od dłuższego czasu poszukiwania doprowadziły do wykrycia w Sofii „czerezwyczałki” komunistycznej, której wyroki śmielci wykonywane były przez terrorystów. Przewodniczącą czerezwyczałki, jak również księgarza Petko Nepetoff, którzy utrzymywali potajemne stosunki z organizacją emigrantów z grupy agrarno - komunistycznej zagranicą — zostali aresztowani. Przysłali się oni całkowicie do popelnienia zarzuconych im czynów. Sledztwo trwa w dalszym ciągu. (PAT).

Na ciemnym horyzoncie głodu mieszkaniowego — świta

Giełda mieszkaniowa zamiera, odstępnę spadło do połowy

JESZCZE W TYM ROKU

wyjdziemy

z wilgotnych suterren i dusznych, przeludnionych poddaszy

Jedną z najdotkliwszych klęsk nekających ludność od czasów wojennych jest t. zw. głód mieszkaniowy. Dał on się tak bardzo we znaki szerokiej rzeszom pracującym, że w wielu wiadomości o polepszeniu stosunków pod tym względem wita się z najszczerzą radością i śmiało być może respatrywana jako jeszcze jedna zapowiedź ostatecznego zbliżenia się do czasów normalnych.

Ostatnio dochodzą nas wieści, że na warszawskiej giełdzie mieszkaniowej zapadł nienotowany dotychczas zastój spowodowany zmniejszeniem liczby nabywców mieszkań i znacznym wzrostem podaży. Setki pośredników, utrzymujących się ze stręczenia mieszkań, powiększyło liczbę bezrobotnych i ogląda się za innym zawodem.

Przyczyny tego błogosławionego stanu łatwo dadzą się ustalić. Najważniejszą jest konkretna zapowiedź wzmocnienia ruchu budowlanego przez Rząd, który z 50.000.000 dolarów, uzyskanych z pożyczki amerykańskiej, przeznacza więcej, niż połowę na rozpoczęcie szeregu budowli w własnym zarządzie, oraz na intensywne poparcie inicjatywy prywatnej, jak to wynika z konferencji premiera Grabskiego, odbytej w ub.

tygodniu z przedstawicielami przemysłu budowlanego.

Nie mniej ważną pozycją jest wzmagaający się coraz bardziej ruch emigracyjny żydowski.

Z wiosną musi oswozić kilkadziesiąt tysięcy rodzin żydowskich wyjeżdżających do Palestyny swoje mieszkania i już teraz zabiega o nabywców.

Prócz tego coraz więcej mieszkańców Warszawy, żyjących z kapitału, niezwiązanych pracą i interesami ze stolicą

wyjeżdża na prowincję, która jest o wiele tańsza. Szczególnie zauważyć się daje wzmożony wyjazd do województw wschodnich i na Kresy.

Reszty dokonywa brak gotówki i stale postępujący wzrost komornego, który zmusza mniej za możne rodziny do zamiany większych mieszkań na mniejsze.

Rezultat jest ten, że t. zw. od-

stępne pobierane dotychczas w znacznej wysokości, jak np. 600 do 800 dolarów za dwa pokoje i kuchnię,

spadło do połowy.

W kołach tajemniczych twierdzą, że w najbliższym czasie można spodziewać się powrotu do normalnych stosunków, t. j. do wynajmowania mieszkań bez żadnego odstępnego. Zmiany tej oczekują już z wiosną. Obecnie wielu właścicieli domów wynajmuje nadbudowane i przerobione lokale, żądając tyle ko zwykłego komornego za kilka lat z góry.

Wstrzymujemy się tedy z kłopotem mieszkań! Jeszcze miesiąc — dwa, a staniami wobec zmian nowych warunków, których od lat daremnie wyczekamy!

Z OSTATNICH DEPEZ NOCNYCH

Wojewódzki komitet pomocy młodzieży akademickiej w Wilnie przystąpił w najbliższym czasie do budowy Domu Akademika oraz do rozszerzenia istniejącej już kolonii wypoczynkowej dla studentów.

Wczoraj odbyła się w Gdańsku wielka uroczystość Związku „Znak Rzeszy” na którą przybyło kilkadziesiąt tys. ludzi z całych Niemiec. Poseł Hering oświadczył, że Znak Rzeszy może być wkrótce powołany do czynnego działania ponieważ wrogowie republiki

wzmocniają się na siłach i przystąpią do podjęcia wojny przeciwko niemu.

Zdaniem „Matyna”, rząd francuski stoi na stanowisku, że jest nie do zaakceptowania udział Niemiec w jakikolwiek naradach, dotyczących stopniowego ustanowienia traktatu wersalskiego.

Poczynając od dziś nie będą już wymagane żadne formalności, ani we Francji, ani zagranicą, przy odbiorze kuponów francuskich papierów.

Dziesiąty dzień ciągnięcia Loterii Państwowej

Fortuna emigruje na prowincję WAZNIEJSZE WYGRANE PADŁY DZIS na Kleckę i Łuków

W dzisiejszym ciągnięciu loterii państwowej ważniejsze wygrane fortuna przyznała: p. Rozenblumowi B. w Kleckach 25.000 zł.; p. Lejbowi czowji J. w Łukowie, za Nr. 7197 — 10.000 zł. i p. Lewensteinowi W. Mokotowska 52, za Nr. 25218 — 5.000 złotych.

GIEŁDA

WARSZAWA 23.II

Akcje dziś nieco słabsze. Listy zastawne ziemskie słabsze. Mielajki utrzymane. Konwersyjna nadal mocna i poszukiwana.

Waluty w ontowaniach przed giełdowych wykazują tendencję zniżkową.

NOTOWANIA PRZEDGIEŁDOWE Banknoty:

Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.18. Dolar: Holandia (za 100) 208.50. Londyn (za 1) 24.73. Paryż (za 100) 27.10. Praga (za 100) 15.42. Szwajcaria (za 100) 100. Wiedeń (za 100.000) 7.31. Włochy (za 100) 21.35.

Metale: Rubel złoty 272 i pół. Dolar złoty 5.23. Dolar srebrny 4.15. Rubel srebrny 1.93. Srebrny bilon ros. 0.92.

NOTOWANIA OFICJALNE Papiry lokacyjne:

Konwersyjna 5.60, 5.70. 8 proc. Poż. Złota 8.20. 6 proc. Poż. Dolar. 3.83. 10 proc. Poż. Kolejowa 9.00, 9.20. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie przedw. 3.00, 3.50. 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 25.50, 25.00, 25.50. 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 21.75, 22.00. 6 proc. oblig. Warsz. 1915-16 r. rub. 17.00, 16.50. 6 proc. oblig. Warsz. 1917 r. mk. 4.75, 5.00, 4.85.

Akcje: B. Handlowy 7.25, 7.60. B. dla Handl. i Przem. 1.00. B. Przem. w Łwowie 0.43. B. Zachodni 2.50. B. Zjedn. 17-m. Pol. 2.10. B. Zł. Sp. Zar. 11.00. Kijowski 0.23. Pół 0.57. Złoty 1.30. Elektr. Dąbrow. 1.20, 1.15. Elektryzacja 3.40. Pol. Tow. El. 0.14. Brown-Boveri 1.40, 1.50. Sita i Światło 0.47, 0.45, 0.50. Chodorów 5.40. Czersk 0.75, 0.76.

Częstocice 2.80. Ostrowiec 2.55, 2.60, 0.58. Ostrowiec 2.00. Warsz. Cukier 4.80, 4.70, 4.75. Firley 0.51. Wysoka 3.90.

Węgla 4.00, 4.06, 4.03, 4-ta em. 3.90.

Polska Nafta 0.70. „Nobel” 2.45, 2.53. Cegielski 0.75, 0.76.

Fitzner 5.70. Lilpop 1.12, 1.16, 1.15. Modrzejów 6.40, 6.65. Norblin 1.17, 1.15, 1.16. Otthelwin 0.35, 0.40.

Parowoz 0.90. Ostrowiec 9.20, 9.00. Rohn 2.56, 2.63, 2.58.

Starachowice 2.66, 2.72, 2.68. Ursus 2.40, 2.50.

Zieleniewski 15.00, 14.75. Konopie 0.75.

Zawiercie 22.50, 23.00. Żyrardów 2-em. 14.20, 14.60, 14.58.

Borkowski 1.45, 1.50, 1.48. Haberbusch 7.50, 7.40.

Zegluga 0.26, 0.25. Klucze 0.35.

UWAGA!

Dzisiaj na str. 3

Nasze pismo podaje następny z kolei opis czynu, który może być ubiegany o Nagrodę Czynu

OBACZ I ZACHOWAJ

Konkurs Czynu Nasze pismo Nr. 19 Kaplan-patriota

Nazwisko i imię czytelnika którego udział w plebiscycie

Adres

Patrz na odwrocie

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY przy ulepszeniu techniki podnosi zarówno wydajność produkcji jak i poziom robotników

Opinia francuskiego ministra pracy na podstawie
praktyki życia Zachodu

Justin Godart, przedstawiciel
rządu Rzeczypospolitej francuskiej
wygłosił w lokalu klubu w
komunicyj kłasiat Mazowieckich
odczyt na temat zagadnień
pracy i higieny we Francji.
Zebranie zagalę prezes klubu,
ks. Janusz Radziwiłł, witając
ministra Godarta,

pierwszego ministra Francji,
który Polskę odwiedza.

Wyjaśnił mu, że zebrane bardzo
liczne audytoryum, to przedsta-
wicieli różnych odłamów świata
politycznego i społecznego,
którzy w Klubie zbierają się dla
poinformowania się i przedysku-
sowania swych opinii.

Istotnie na sali widzieliśmy
wybitnych przedstawicieli na-
szej

prawy i lewicy,

sejatorów i posłów, przedsta-
wicieli różnych grup społecz-
nych, reprezentantów rządu, p.
wiceprezesa Thugutta, p. mini-
stra pracy i opieki społecznej i
wyszych urzędników tego re-
sortu, prezesa Rady miejskiej
p. Bałłuckiego, radną dr. Bu-
dzyńską-Tylicką i t. d.

P. minister Godart zabrał
głos, w świetnym przemówieniu
charakteryzując rezultaty usta-
wodawstwa społecznego, opar-
tego na 13-ym artykule dodatku
do traktatu wersalskiego.
Ośmiodzinny dzień pracy,
skolaryzacja z odpowiednim na-
kładem kapitału dla

ulepszenia techniki pracy,

podnosi wydajność produkcji.
Ośmiodzinny odpoczynek, —
wobec brutalnym przewidywa-
niom, iż pociągają tylko do nadu-
żywania sił robotnika, został w zdumiewający sposób wykorzystany
przez robotników dla pod-
niesienia ich

poziomu intelektualnego
i kulturalnego.

Omówił następnie prelegent
najwyższe projekty ustaw
społecznych we Francji, a więc
ubezpieczenia społeczne, obej-
mujące ubezpieczenie w razie
choroby, niezdolności do pracy,
starości, macierzyństwa i śmierci.
Bezrobotnym, których obec-
nie jest we Francji

zaledwie kilkadziesiąt osób,

udzielić pomocy bliżej pośred-
nictwa państwa.
P. minister Godart wniósł do
parlamentu

projekt Rady Gospodarczej,
która jako organ doradczy funk-
cjonować będzie przy prze-
wodzie Rady ministrów, a udział
w niej wezmą delegaci organi-
zacji, reprezentujących spo-
życywców, pracę i kapital.

Wreszcie podkreślił p. Godart
znaczenie zorganizowanej wal-
ki przeciw klęskom społecz-
nym; wspominał o wyłudnieniu
Francji o walce z gruźlicą i
z rakami; w czym bierze czyn-
ny udział i Polska.

Największym wspólnym za-
daniem Polski i Francji jest jed-
nak

sprawa pokoju.

Oba kraje, zgodnie z tem, co
mówiono w Genewie, chcą roz-
brojenia, chcą międzynarodowe-
go arbitrażu, ale muszą za-
dać przede wszystkim gwaran-
cji bezpieczeństwa — bo chcą
pokoju trwałego.

UWAGA!

Patrz str. 1

Pragnący wziąć udział
w piśmie Czytelników
Naszego pisma
o Nagrodę Czynu

wisną znajdujący się na odwrocie ku-
pna wychodzi za darmo.
W formularz, który ogłoszony będzie
w następnym numerze, opiszemy numerem tego
zdarzenia, które głoszący uważa za
najbardziej godne nagrody, należy —
po wypełnieniu swych danych w kuponie
formularza — przesyłać w zaopiekuowanej
kopercie do redakcji naszego pisma.

Patrz na odwrocie

Rosja sowiecka w cyfrach według urzędowych danych statystycznych

Ostatnie sowieckie dane sta-
tystyczne, ogłoszone w urzędo-
wych wydawnictwach, podają
następujące cyfry, dotyczące
ludności i terytorium Związku
Sowieckiego.

Terytorjum rosyjskie po woj-
nie zmniejszyło się o 4 proc.,
czyli z 21.797.725 km. kw. do
20.890.600 km. kw. Tak więc
Rosja straciła na rzecz krajów
państw 818.800 km. kw.

Ludność Związku sowieckie-
go równa się z początku ub. r.
w przybliżeniu 134.000.000 osób.
Z tej liczby prawie 78 proc., a
mianowicie 104.413.000 miesz-
kańców przypadało na część e-
uropejską Związku.

Pomiędzy poszczególnymi pań-
stwami Związku terytorjum

dzieliło się w następujący spo-
sób: R. S. F. S. R. — 20.137.600
km. kw., Ukraina sowiecka —
446.400 km. kw., Związek za-
kaukaski — 195.800 km. kw.,
Białoruś sowiecka — 110.900
km. kw. Posiadały ludność:
R. S. F. S. R. — 98.170.000 o-
sób, Ukraina sowiecka —
26.024.000, Związek zakaukaski
— 5.635.000, Białoruś sowiecka
— 4.098.000.

Z ogólnej liczby ludności —
84 proc. stanowi ludność wie-
ska i 16 proc. ludność miejską.
Największy procent ludności
miejskiej, a mianowicie 19 proc.,
posiada Ukraina sowiecka; naj-
mniejszy — mianowicie 6 proc.
— azjatycka część Rosji sowiec-
kiej.

Szczęśliwa młodzież, którą kształcą

trzy najpiękniejsze szkoły średnie w Warszawie Bolska, ogrody, pracownie, kąpiele budzą zazdrość cudzoziemców

Warszawa ma niewiele pięk-
nych budynków szkolnych, lecz
te, które wzniesiono w ostat-
nich latach, są naprawdę wzoro-
we i o tych m. i. napisać francu-
z, uczestnik kongresu nauczy-
cieli szkół średnich, iż

budzą zazdrość

na myśl, że stare narody zachod-
nie pozwoliły się na terenie
kulturalnym wyprzedzić sio-
strzycom ze wschodu i półno-
cy.

Trzy szkoły średnie są naj-
szczęśliwsze pod tym wzglę-
dem: gimnazjum męskie im.
Stefana Batorego na Mysłowickiej
(dyr. Rudzki), gimnazjum
żeńskie im. Królowej Jadwigi
na placu Trzech Krzyży (dyr.
J. Sikorska) i gimnazjum miej-
skie szkoły tramwajowej na
Woli (dyr. E. Łoziński).

Wszystkie te szkoły architek-
tonicznie piękne, rozporządza-
ją obszernymi klasami, mają
jasne i szerokie

korytarze, oraz cały szereg sal
specjalnych. W każdej z tych
szkół ma młodzież ogromną salę
gimnastyczną, salę rysunkową,
pracownię fizyczną, chemiczną i
biologiczną, salę robót ręcz-
nych, świetlicę.

Urządzono natryski, zorgani-
zowano jadalnię, w której mło-
dzież za staraniem kół opieki o-
trzymuje za minimalną opłatą
lub za darmo śniadania.

Przy szkole im. Batorego jest
rozległy teren na boliska i
ogród. Szkoła ta, jedyna bodaj
w Warszawie, posiada obok
natrysków własny wspaniały
basen jako

piływnię.

Przy szkole im. Królowej Jad-
wigi nie było miejsca na o-
gród. Jest tylko obszerne po-
dwórze i na szczycie budynku
rozległy

teras.

otoczony wysokim murem. Po-
wierzcha tam na wysokości 5
piętra i promiennej słońca
„kuracyjnego” nie braknie w-
tym podłotkom. W zimie dzie-
ciom chodzi na ślizgawkę.
Oczywiście tego roku był wiel-
ki zawód.

Szkoła tramwajowa ma swój
ogród i bolisko do gier. Osobli-
wością tego gimnazjum jest ur-
ządzone na górze

obserwatorium astronomiczne
i doskonała stacja meteorologi-
czna.

Gimnazjum tramwajowe, od
dwu lat mieści się w tym no-
wym budynku i dlatego stosun-
kowo najlepiej zagospodarowa-
ło się w sobie. Energia dyre-
ktora idzie w parze z działalno-
ścią Koła Opieki, które

z niezwykłym wprost zainte-
resowaniem

odnosi się do spraw szkoły. Ko-
ło wydaje śniadania chłopcom,
prenumeruje im pisma do świe-
tlicy. Świetlica ma swój własny

zarząd uczniowski, zorgani-
zowała korepetycje dla mło-
dziej chłopców za minimalną o-
płatą, rozporządza

17 piśniami,

wśród których „Stadion” i
„Młody Lotnik”. „Przyrodnik”
oprócz znanych piśm dla mło-
dzieży.

Istnieje w szkole kółko spor-
towe, hufiec przysposobienia
wojskowego, związek harcer-
stwa. Chłopcy uczą się stolar-

stwa, ślusarstwa i ślójdu. Dra-
binki do sali gimnastycznej
wykonali sami.

Salę szkolną zdobią sobie stylo-
wo. Na oknach doniczki ziele-
ni, starannie hodowane, świad-
czą o zamiłowaniu do i pię-
kna.

Z takich szkół wyjdą ludzie
kulturalni, bo szkoła sama, jej
urządzenia i rozległość ram ży-
cia młodzieży budzi inteligencję,
dzielność fizyczną i polot du-
cha.

HRABIOWSKA „DARMOCHA” Hrabina Zamoyska na znak szczególnej łaski dla swych sublokatorów oświeca na ich koszt kamienicę

(D) Różnie różni ludzie sobie
radzą. Złazacza lokator wobec
sublokatora umie sobie przedziw-
nie radzić, gdy chodzi o wycia-
gnięcie z tego nieszcześnika ma-
ximum tego, co dać może.

Najbardziej pomysłowi są ci
wszyscy dobroczyńcy, którzy
przyjmują swoich przyjaciół
z łątki

na sublokatorów, a następnie po
przyjacielsku żyją z nich wypru-
wają w formie „przypadających
na dany pokój świadczeń”.

Zazwyczaj tak bywa, że owe

„świadczenia”,
owa wypalona przez sublokatora
elektryczność i część komornego
przerasta sumę, jaką dobroczyń-
ny lokator płaci za cały lokal,
wszystek gaz i całą elektrycz-
ność.

W sądzie pokoju w Warszawie
rozegrał się świeżo bardzo
ciekaw proces eksmisyjny,
doskonale ilustrujący wytworne
metody gniebienia sublokatora
„elektrycznością”.

P. Anna Zamoyska
właścicielka domu nr. 7 przy ul.
Wilejskiej, wystąpiła z powództ-
wem o eksmisję przeciw swym
sublokatorom pp. Rakowski i
Czarnowski, które zajmowały
3 pokoje z jej 9-cio pokojowego
prywatnego lokalu. Jako motyw
eksmisji powódka podawała

charakter dobroczynny,
przyjęcia sublokatorów pod swój
dach.

Wobec tego, że między strona-
mi jakoby nie było umowy o ko-
morne i pozwane rzekomo nie
płaciły prócz zwrotu kosztów wy-
palonej elektryczności, przeto
miały tu zachodzić według twier-
dzenia powódki

„stosunek darmy”

mogący podlegać likwidacji.
Jakkż wygląda owa „dar-
mocha” pp. Rakowskiej i Czarno-
wskiej?

Istotnie kancelaria zarządu
dóbr hr. Zamoyskich nie liczy-
ła im za komorną, jednak co mie-
siąc nadsyłała rachunek, przeno-
szący

200 zł.

za elektryczność.

Dzięki energicznej akcji
przedstawicieli pozwanych ad-
wokata Łaszewskiego w czasie
przewodu sądowego okazało
się, że p. Zamoyska, choć istot-
nie liczyła tylko za elektrycz-

ność, to jednak pobierała 1/3

część za światło,

wypalone... w całej kamienicy.

Wobec stwierdzenia powyż-
szej okoliczności na podstawie
rachunków elektryczni, sąd u-
znał, że

dobrodroźstwa p. Zamoys-
kiej

są fikcyjne, a opłacane przez
sublokatorów sumy, należy uwa-
żać za formę komornego.

Powództwo p. Zamoyskiej zo-
stało oddalone.

Sigil wędrują z Estonii do Polski 1.000.000 w drodze

Ministerjum rolnictwa i D. P.
w roku ubiegłym zamówiło w E-
stonii zapłodnioną ikre sigil (sigil)
i lososia. 28 stycznia b. r. do po-
granicznej stacji Zemgale przy-
był pierwszy transport, zawiera-
jący około 1.000.000 ikry. Cały
transport przewieziony został nie
zwłocznie do państwowej wyle-
garni ryb w Myliffie (Pomorze),
gdzie ikre umieszczono w specja-
lnych aparatach. Narybek sigil je-

ziorowej zostanie po wylegnięciu
wpuszczony do jezior państwo-
wych stosownie do ustalonego
już planu systematycznego zary-
biania wód państwowych.

W najbliższych dniach min.
roln. i D. P. spodziewa się na-
dejsia z Estonii następnego
transportu, który będzie zawierał
zapłodnioną i zaoczkowaną ikre
sigil wędrowną i lososia.

KURJER WYDAWNICZY

*) Otrzymałmy dwie, pięknie wyda-
ne książki polskie, drukowane w Pary-
żu. Jedną jest zbiór poezji p. Stanisła-
wa Piotra Kocorowskiego, biblio-
tekarza Biblioteki Polskiej przy
Quai d'Orleans, p. t. „Juwenilia”, ordo-
biona drzeworytem p. Konstantego
Brandla; druga sa „Pastorałki” p. Tytu-
sa Czyżewskiego, z drzeworytami
Tadeusza Makowskiego. Osobliwo-
ści tych luksusowych wydawnictw stanowi
fakt, iż ogłoszone zostały nakładem
„Polskiego Towarzystwa Przyjaciół
Książki”, założonego w Paryżu dn. 22
marca 1924 r. Zarząd tego Towar-
zystwa stanowią: pp. St. P. Kocorowski
(prezes), Bronisława Mońkiewiczówna
(sekretarz i skarbnik) i pp. Maria Ra-
kowska, Konstanty Brandel, Jerzy No-
wak, Bolesław Przeglądalski i Zygmunt
L. Zaleski (członkowie Zarządu). To-
warzystwo wzoruje się na starych to-
warzystwach bibliofilów francuskich,
istniejących od wielu dziesiątków lat i
ogłaszających raz po raz świetne dru-
ki, przeznaczone wyłącznie dla
swoich członków. Czy „Polskie Towar-
zystwo Przyjaciół Książki” zdoła się

utrzymać bez sprzedawania swych wy-
dawnictw — nie wiemy, ale bardzo
wątymy. Zanim napiszemy o wewnętrz-
nej wartości utworów pp. Kocorow-
skiego i Czyżewskiego, chcemy powi-
ać z całą zyczliwością ten rzadki u
nas objaw zbiorowego bibliofilstwa i
składamy nowemu towarzystwu ser-
deczne życzenia pięknego rozwoju.

Obie książki wypleszczono z biblio-
filską troskliwością. Papier jednej i
drugiej został wyrobiony ręcznie w pa-
pierni J. Joubert-Fourniera w Au-
vergne, a na każdym arkuszu znajduje
się filigran Towarzystwa lub też (na
zbiórce poezji p. Kocorowskiego) na-
zwisko autora. Książkę p. Czyżewskie-
go odbito w 70 egzemplarzach z cyfrą
rymską 1 450 z cyfrą arabską; książ-
kę p. Kocorowskiego w 30 egz. z cyfrą
rymską 1 150 egz. z cyfrą arabską.
Wszystkie egzemplarze podpisane są
przez Zarząd Towarzystwa lub przez
autora.

Warto, aby nasze warszawskie „To-
warzystwo Bibliofilów” przyjrzało się
tej pracy.

W wyniku konferencji odby-
tej w Warszawie w dniu 19 b. m. w
kancelarii, wprowadzona zostę-
nie między Polską a Rumunią
transzytowa komunikacja pocia-
gów towarowych.

Narazie będzie to jedna para
bezppośrednich pociągów dla
przewozu ładunków pochodzą-
cych z rumuńskiego (zhożę), bułgar-
skiego (tytoń) oraz radchodzą-
cych z portu w Konstanz, a
przeznaczonych dla Polski, Cze-
chosłowacji i Austrii.

Przewóz ładunków tym po-
ciągami od stacji granicznej rumu-
ńskiej do Warszawy lub do
Piotrowic trwał będzie tylko 35
godzin.

Zamiast 36 godzin koleją 8 godzin w samolocie Warszawa — Bukareszt

Dnia 19 b. m. powrócił z Bu-
karesztu do Warszawy Komisja
ministerjalna, która miała za za-
danie zbadać warunki całej
komunikacji powietrznej między
Warszawą a Bukaresztem przez
Lwów.

Droga z Warszawy do Buka-
resztu wynosząca 1200 km. od-
była Komisja w obie strony sa-
molotem, lądując tylko raz we

Lwowie.
Komisja przekonała się o zu-
pełnej możliwości zaprowadzenia
stałej komunikacji lotniczej mię-
dy stolicami obu państw.

Przelet z Warszawy do Buka-
resztu trwał będzie od 7 — 8 go-
dzin, co w porównaniu do podró-
ży koleją, która trwa od 34 do 36
godzin stanowi bardzo duży po-
stęp.

MONETY ZŁOTE

II ZŁY WAWZSRVM

Mamy więc wystawę projek-
tów monet złotych. Jedyna to w
swoim rodzaju wystawa i drugiej
podobnej nieprędko się doczeka-
my. Warto też ją odwiedzić,
tembardziej, że zwiedzający ma-
ją prawo zapisywania swych u-
wag w odpowiedniej książce.
Daje to niejaka gwarancję, że
przyszłe nowe monety złote nie
staną się przedmiotem takiej
złotliwej krytyki, jak srebrne, je-
dno- i dwuzłotowe.

Ale, niestety zasłużona to,

choć złotliwa krytyka.

Monety srebrne nie udało się,
niema co gadać. Wykonanie pod
psem, a i rysunek nie wszystkim
się podoba. Niektórzy w tej nie-
wiedzie z obowiązaną głową, cler-
piącą na migrenę i mającej taką
minę, jakby za chwilę miała w
ataku mdłości sprofanować ster-
czące przed nią kłosa, — widzą
głęboki symbol.

Ma to być Polska, chora na
głowę, kłosa zaś — to reforma
rolna, od której już nas wszyst-
kich oddawna mdli, a która nie
może jakoś osiągnąć ostatecznego
załatwienia.

Ja nie chcę być tak złotliwy.
Widzę tylko wiejską dziewczuchę,
która po coś wlaży w zboże, czy
też zeń wyłazi. Sądząc z wyrazu
twarzy, skłonny jestem przyjąć
to drugie przypuszczenie: głowa
opuszczona, twarz jakaś zasro-
mana, oczy z wyrzutem patrzą
na zbożne kłosa...

Oj, po coś ty, żyto, wyrosło
tak bujnie! Po co w czas kwit-
nienia, kiedy to kłos z kłosem
się spleta w uścisku pieszczotli-
wy i spełnia się poczęcia wielka
tajemnica, po co ty, żyto, tak
słodko pachniesz! Po coś roz-
krzewiło się tak kepiasto, że kie-
dy w gestwinie twoja się wśliz-
ga, to nibyś nurka dał w morze!
Po coś urosło tak wzwyż, że nie
dojrzyć nawet chłopaka, kiedy
się skrada do dziewczuchy, siedzą-
cej na miedzy. I po co w twej
gestwinie tak cicho i przytulnie,
że człowiek i nocny tam siedział.
Oj, żyto, żyto! Ilu niedoli dzie-
wczeczych jesteś sprawcą!

Nie wiem, czy to właśnie chciał
wyrzucić autor rysunku, ale naj-
lepszy dowód, że to tam zoba-
czyć można, skoro ja zobaczy-
łem. Teraz ciekawe, co my
wszyscy zobaczymy na moneta-
ch złotych. W spisie projek-
tów, nadesłanych na wystawę,
mowa jest o jednym, wyobraża-
jącym Polskę, jako majestatyczną
niewastę z orłem wyhafto-
wanym na płaszczu. U stóp snop
zboża.

Pomysł to oszałamiająco no-
wy. Dajmy sobie spokój z maje-
statycznymi niewiastami. Dale-
ko Polsce jeszcze do chwili, kie-
dy będzie chodziła w należytym
jej majestacie. Te przyszłość my
obecnie i pokolenie następne wy-
kuwać będzie.

Dziś nie majestatyczna nie-
wasta, ale człowiek, oddany
ciężkiej pracy, winien symboli-
zować Polskę. Wzoru kompono-
wać nie trzeba, bo mamy guto-
wy i to wyszły z pod olówki
mistrza nad mistrze, Artura
Grotgera.

Siegnijmy do tego „Polonii”
i weźmy ze sceny kucła kos po-
stać kowala, stojącego z wznie-
sionym do góry młotem przy ko-
wadzie. Gdzie znajdziemy pięk-
niejszy, bardziej artystyczny ry-
sunek, a zarazem więcej wymow-
ny w swej prostocie?

Jeżeli istnieje wymowa monet,
to taka właśnie moneta będzie
mówiła o tem, co powinno
być naszym wspólnym celem:
praca, praca i jeszcze raz praca.
Ktoś mi powie może, że bolsze-
wicy używają między innymi
młota, jako symbolu. A coż to
nas obchodzi? Zresztą orzeł w
koronie królewskiej, umieszczony
po drugiej stronie monety,
dawać będzie świadectwo praw-
dzie.

„KONKURS CZYNU”

Na ołtarzu Boga i Ojczyzny

Nr 19

Kapłan - patryjota

Ks. proboszcz Michał Downarowicz już od 15-tu lat krzepi słowem Bożem swe owieczki w parafii pograuskiej.

w Sławieczyźnie.

On to doprowadził gminę i jej okolicę do pełnego rozkwitu. On założył szkołę dla dzieci polskich z Litwy.

ocfionkę i żłobek.

gdzie sam działawo nauczał. Jego dziełem jest

kółko rolnicze i kooperatywa.

Wszędzie był, wszystkim sam osobiste zarządzał. Prawdziwy pasterz w ewangelicznym rozumieniu tego wyrazu.

Podczas okupacji niemieckiej, gdy rozpoczęła się rewizja między, ks. Downarowicz zebrał z pobliskich parafii wszystkie dzwony i

ukrył je w piwnicach

majątku Pograuzę p. St. Gasowskiego. Aż do Niemcy je odnaleźli i zarekwirowali, a Proboszczą uwiezili na przeciąg trzech miesięcy.

Po wyjściu z więzienia powrócił staruszek do swych wiernych i znów swoje usługi oddał dobru publicznemu.

Kiedy Niemcy wgnani zostali z Warszawy, a na obszarach wyjątkowej Rzeczypospolitej zaczęły się formować szeregi narobowe, ks. Downarowicz gorącym słowem nawoływał młodzież polską na Litwie do wstępowania pod znaki wojska polskiego.

150 ochotników

zbiera w powiecie lubowskim, szpiliskim i pograuskim, wysłała ich do Polski i oddaje do dyspozycji pułk. Dowborza-Muśnickiego w Poznaniu.

Z chwilą oznaczenia linii Curzona, majątek Pograuzę wraz z gminą przeszedł pod władanie Litwy Kowieńskiej. Ta palając żądzą zemsty za dotychczasową działalność ks. Downarowicza, osadziła go w więzieniu w Kownie.

Odzyskawszy wolność dzięki staraniom J. E. Arceybiskupa A. Kakowskiego, ks. Downarowicz powraca do swojej parafii, gdzie z radością go powitano.

Podczas inwazji bolszewickiej ks. Downarowicz przeniósł się do Suwałk. Tu stał na czele „Związku robotników chrześcijańskich”. Z pomocą starosty suwalskiego, p. Adama Kotta zakłada

„Dom opieki nad żołnierzem na froncie”.

Praca ta wydała obfite plony. Następnie zorganizował „Niesienie pomocy rannemu żołnierzowi”.

Po inwazji bolszewickiej ks. Downarowicz kładzie pierwszą cegiełkę pod

„Dom Inwalidów”

oraz „Tow. Opieki nad wdowami i sierotami po poległych”.

Oto co zdziałał 75-cioletni starzec z miłości dla swej ziemi rodzimej i dla ludzkości.

Ścigani przez sądy polskie wyruszyli na rozboje nad Sekwanę i Loarę Pięciu bandytów ujęto

Dzienniki paryskie donoszą o aresztowaniu bandy polaków, którzy popełnili w różnych miejscowościach morderstwa rabunkowe.

W nocy z 25 na 26 stycznia pięciu obcych ludzi

napadło na folwark

w Chalogny. Wybili szybę i weszli do mieszkania, szósty zaś stał na straży. Właścicielka, 65-letnia p. Curtis, pod groźbą rewolwerów, oddała napaściom 500 franków i trochę klejnotów, lecz gdy zabierali się do odejścia, zaczęła krzyczeć: „Ratunku, ratunku!” To ją zgubiło.

Jeden z bandytów odwrócił się, wystrzelił pięć razy z rewolweru i zranił staruszkę śmiertelnie. Umierając, zeznała, że napaścinicy

mówili po polsku.

Zandarmerja w Wersalu, zaświadczona o zbrodni, nie odrzucała ślad zbrodni.

Zamłast koron królewskich na głowie pełne portfele w kieszeniach Ile Niemcy płacą swoim zdeponowanym królikom

Ex-kajzer Wilhelm pobiera 50,000 złotych marek pensji miesięcznej

Republika niemiecka, mimo pozorów swego demokratyzmu, dba jednak o swych „królików”. Żaden z nich nie poniósł uszczerbku na zdrowiu, mieszkają w dawnych swych siedzibach, prowadząc życie na różach, ba! nawet ta odrobina zajęcia, jaką dają

pozory panowania,

została im odjęta. Żyją na emeryturze.

Wilhelm II w pierwszym roku po „detronizacji” otrzymał 15

miljonów marek złotych, w roku 1921 siedm milionów złotych, w roku 1923 przysłała mu republika 24,000 guldenów holenderskich, a od 1 stycznia 1924 roku pobiera miesięcznie

50,000 złotych marek.

Za fundusze otrzymane od republikańców, kupił eks-kajser pałac w Doorn, za który zapłacił 2 i pół miliona złotych marek, umeblowanie zaś przysłało mu z pałacu berlińskiego, wraz z całą

zastawą stołową, pośród której figuruje

tysiąc talerzy srebrnych.

Zaopatrzono również synów cesarskich; więc następca tronu posiada majątek ziemski, wartości kilkunastu milionów, inni synowie gospodarzą na wielu tysiącach morgów i posiadają własne pałace.

Książę Fryderyk Leopold posiada obszar 26,000 hektarów. Również i inni królikowie

cieszą się dostatkiem.

Król saski pobiera miesięcznie ze skarbu swego państwa 200 tysięcy marek złotych a królowa - wdowa 100,000. Książę Anhalt otrzymał roczną rentę 1 i pół miliona marek, książę Lippe-Detmold obszar ziemski wynoszący 3,500 hektarów oraz trzy pałace i 2 miliony złotych marek odpraw.

Wielki książę oldenburski pobiera rocznie 1 i pół miliona marek i ma do dyspozycji 2 pałace, książę sasko-koburski otrzymuje 1 i pół miliona, książę Meiningen zadowolony się musi tylko pół miliona rocznie. Książę heski otrzymał jednorazowo

30 milionów marek

oraz rentę miesięczną w wysokości 4,000 złotych marek.

W Bawarii stworzono tak zwany „fundusz Wittelsbachów”, z zdeponizowanych król posiada kilka pałaców, 9000 hektarów roli, teatr w Monachium i szereg domów czynszowych, ponadto pobiera rentę 12,000 złotych marek miesięcznie.

Wielki książę meklenbursko-szweryński otrzymał posiadłość ziemską wartości 30 milionów złotych marek, dawny swój pałac książęcy,

oraz roczną rentę w wysokości 628,000 marek złotych.

Innym członkiem jego rodziny wyznaczono apanaż w wysokości 1,150,000 złotych marek. Wielkiemu księciu badenskiemu wypłacono jednorazowo 18 milionów marek złotych, zostawiono mu do dyspozycji pałac oraz 4 tys. hektarów ziemi.

Nie można więc powiedzieć, aby

emerytury

królików niemieckich były małe.

Zamach terrorystów na Teatr Letni Wczoraj rano

znaleziono pod boczną ścianą 2 granaty francuskie, z tych jeden gojowy do wybuchu

Wczoraj rano

Obchodząc swój rejon służbowy o 8 rano, starszy posterunkowy 12-go komisariatu p. p. — Kucharski, zauważył pod teatrem Letnim leżące 2 granaty, z tych jeden z zapalnikiem.

Wzywając z Cytadeli rzeczoznawcy wojskowi stwierdzili, że granaty są systemu francuskiego, świętego wyrobu, a więc posiadające pełną zdolność wybuchową. Granat z zapalnikiem

mógł z łatwością eksplodować. Zachodzi przypuszczenie, że granaty zostały podłożone w nocy prawdopodobnie przed końcem przedstawienia. Jest to zapewne nowa próbka akcji terrorystycznej, zapoczątkowanej przez Bagńskiego, Wiczorkiewicza i tow.

Energiczne dochodzenie prowadzi okręgowy urząd policji politycznej.

Z sali redutowej --- w progi wieczności

Samobójstwo obrażonego małżonka

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 23. II. Małżonkowie Józef i Halina Wierzejski pobrali się przed 3 laty i zamieszkali u Marianny Kozłowskiej, krawcowej, w domu pod nr. 37 przy ul. Tamka. On — technik budowlany, — ona manicurzystka, a z wspólności zakładu fryzjerskiego p. f. „Władysław” przy ul. Nowy Świat nr. 19.

Brak własnego mieszkania i niemożność samodzielnej pracy wywarła na Wierzejskiego znormalnego trybu życia. W rozstroju nerwowym często mówił żonie, że odbierze sobie życie.

W ubiegłą sobotę Wierzejska udała się w towarzystwie męża i stwierdziła śmierć.

znajomych na redutę akademicką w sali kino „Palace”. Już w czasie zabawy między małżonkami wynikła jakaś sprzeczka, po której Wierzejski zniknął w tłumie masek.

Nie mogąc znaleźć męża, Wierzejska silnie zdenerwowana, opuściła redutę i na ulicy poprosiła policjanta, aby odwiózł ją do domu, gdyż obawia się jakiegoś wypadku. Po wejściu do pokoju zrozpaczona małżonka ujrzała męża swego, leżącego bez życia na posadzce. Z prawej strony jego skroni sączyła się krew. W skurczowo zaciekniętej dłoni tkwił rewolwer. Lekarz Pogotcia udzielił pomocy.

Wynurzenia p. Trepowa przebiegały jednoznacznie: psychę rosyjskich nacjonalistów, zmienioną pomimo tylu przeżyć i tylu „sensów moralnych”, które mogła i powinna była z tych przeżyć wyciągnąć. A cechą wybitną owej psychy jest zaborczość. Przejawia się ona jaskrawo w następujących słowach p. Trepowa:

— Pragniemy niepodległego, mocnego państwa polskiego, zgadzamy się na niepodległość Finlandii, ale Estonia, Litwa i Litwa powinny wrócić do nas!

Ciekawe, dlaczego państwa te, acz drobne, ale rozwijające się pomyślnie jako jednostki niepodległe i mające do niepodległości takie same prawa, jak i olbrzymia Rosja, — powinny wrócić do niej? Niech mi kto wskaże jakąkolwiek ekonomiczną, polityczną, czy inną konieczność powrotu tych narodów i państw na rosyjskiej „ojczyźnie”! Ono! Ja takiej konieczności nie widzę.

Wynurzenia p. Trepowa, dotyczące Polski, są zupełnie miłe, przyjmować jednak należy je z wszelkimi zastrzeżeniami. Poprzednie dlatego, że jeszcze skóra na baranie i łatwo jest dawać to, czego się nie ma, powtóre zaś łacinnik powiada: „timeo Danaos et dona ferentes”, czyli: lękam się Danaów, nawet kiedy przynoszą dary.

Inniemi słowy trudno jest nagle nabrać zaufania do kogoś, kto nagle z wroga staje się przyjaciелеm. Wprawdzie p. Trepow

motywuje tę zmianę swego stanowiska, ale wszak te same motywy istniały przed wojną, a niechby wtedy spróbował je kto wytoczyć wobec tego samego p. Trepowa!

Jedno mi tylko dogadza z oświadczeń b. excellencji, mianowicie to, co powiedział o tym wrzodzie niemieckim, tkwiącym w naszym organizmie państwowym, o Prusach Wschodnich. P. Trepow załatwia tę sprawę krótko i radykalnie:

Prusy Wschodnie powinny zniknąć... Ten klin niemiecki należy wyrwać ze wschodniej Europy... To jest wybrzyk germanizmu, który należy okiełznać. W końcu osiemnastego wieku zrobiono podział ogromnego kraju, którym była Polska. W środku dwudziestego stulecia Moskwa i Warszawa podzieliły stosunkowo małe Prusy Wschodnie, część nam, część wam... Zniwelowanie Prus Wschodnich, to zasadniczy warunek egzystencji słowiańszczyzny w Europie. Jeżeli nie zadowolimy tego kretowiska, Polska i Czechy znikną powoli. A my pójdziemy sobie do Azji.

Takie rozcięcie węża gordyjskiego podoba mi się niezmiernie, nie dlatego, bym uważał za tak dalece radosny fakt wchłonięcie przez państwo polskie miliona czy więcej ziemczych przysług, ale z powodu, że Prusy Wschodnie to pięść, włożona nam w gardło i uniemożliwiająca nam wolny oddech. Poza tem zgadzam się ze zdaniem p. Trepowa: istnienie Prus Wschodnich, jako części Niemiec, zagraża wprost bytowi Polski, ewentualny więc ich podział między nas a Rosję, byłby tylko aktem samoobrony, nie zaś przejawem rzekomego imperializmu i zaborczości polskiej.

C-wiecz.

Za „spowiedź” w Berlinie --- pokuta w Warszawie

Odebranie debitu broszurze Jawinkowa

Min. spr. wewn. odebrało na podstawie art. 33 tymczasowej przepisu debitu pocztowy Polsce

brozurę p. t. „Spowiedź” S. Jawinkowa, wydanej w Berlinie.

MODA, A KIESZEŃ

Jaskółki mody wiosennej

Przepowiednie wiosennej mody są bardzo niewyraźne — ot tak jak marcową pogodą w lutym. W każdym razie suknie proste i tunkli są ciągle modne — a krawcy łamią głowy, jakby to je urozmaicić. Otóż pojawiają się tunkli skoszowane, lub sukienki bardzo misternie skoszowane. Precz z kloszem! Powtarzamy hasło kieszien, która buntuje się przeciwko modzie. Zobaczymy, kto zwycięży. Prawdopodobnie w lecie modne będą suknie bardzo szerokie ale z tkanin niesłychanie wiotkich, pajęczynowych, ale, niestety, nawet pajęczyna jeśli namarszczona pogrubia, ach pogrubia. Kapelusze będą nraw-

dopodobnie średniej wielkości, dawno zapomniane canotier powróci znowu jako meskie dopełnienie męskiego kostiumu, bo to nadal pozostaje w modzie. Kostiumy zimowe były długie jak tunkli, pierwsze wiosenne drepaczki nie różnią się od zeszłorocznych. Szale noszone są także. Najbardziej modne są palta aksamiitowe waskie jako strój demi-saison. To są nieśmiałe próby określenia mody — ale temu jeszcze nikt rozsądny nie wierzy! Jak trudno wierzyć w to, że w lutym jest wiosna.

Antika.

Mecz bokserski

(r) Wczoraj w Szkole Podchorążych rozegrany został mecz bokserski o tytuł mistrza Szkoły. Do zawodów stanęło pięć par z pośród uczniów Szkoły, po jednej dla każdej kategorii wagi.

Zawody rozpoczęli zapasnicy wagi piórkowej p. Rogalski (55 kg.) i p. Bułnicki (57 kg.). Jakkolwiek spotkanie nie przyniosło definitywnego zwycięstwa żadnej ze stron, p. Rogalski górował nad przeciwnikiem formą i techniką, wobec czego jury zdecydowanie przyznało mu palme zwycięstwa.

Drużbie spotkanie zapasników wagi lekkiej pp. Dolńskiego (60 kg.) i Szaldera (57,5 kg.) pozostało nierozstrzygnięte.

W wadze półśredniej walczyli p. Szatillo (63 kg.) i p. Jesielski (64 kg.), który łatwo pokonał przeciwnika w drugim rundzie.

W wadze średniej wystąpili pp. Dobruckowski (72 kg.) i Kienycki (67,4 kg.). Walka przyniosła zwycięstwo p. Kienyckiemu.

Mecz zakończyło spotkanie zapasników wagi półciężkiej p. Konarskiego (79 kg.) i Ostrowskiego (85 kg.) z Oficerskiej Szkoły piechoty. P. Konarski rozpoczął walkę ostrym atakiem i utrzymał się w tempie aż do końca, górując nad przeciwnikiem siłą i techniką. Zwycięstwo odniósł w drugiej rundzie.

Zawody wykazały dość dobrą formę i opanowanie techniki pomimo krótkiego, bo zaledwie trzymiesięcznego treningu. Pomyślnie wyniki zawodniczek należy por. Laskowskiemu, instruktorowi boks w Szkole Podchorążych. Po meczu odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom. Poza konkursem piękny wzór walki bokserskiej dali, walcząc na zmianę, por. Laskowski, por. Piątkowski i p. Krauze.

Lord, złodziej i stoper, czyli umoralniający wpływ sportu na instynkty złodziejskie

Przeciwnicy sportu twierdzą, że demoralizuje on młodzież. Zapewniamy ich, że to tylko albo pozory, albo skutki dyktanckiego odnoszenia się do sportu uprawiającej go młodzieży i nierozumiejących — rodziców. Ze jest inaczej, wskazuje na to stanowisko sportu w takich krajach jak Francja, Anglia czy Szwecja. A że miłośnicy ruchu, życia, nerwu, szybkości i odwagi potrafili być i dewocjami nawet w wieku XX, niech posłużą za przykład fakt następujący: Sędziwy lord Lansdale, młody mecenas sportu, wychodząc z imprezy bokserskiej, będącej co sobotę zakończeniem pracownictwa tego dnia, zauważył

brak pamiątkowego chronometru.

Stanowiącego dla lorda niezwykle cenną pamiątkę. Nazajutrz po wypadku, kiedy p. Lansdale właśnie kończył pić, ogłosił o czułym zwro-

tem do pana złodzieja, służący wnoszący pakiet, w którym znajdował się cenny stoper, a obok kartki treści następującej: „jako wielbiciel sportu, zwracam, jakem się dowiedział z podpisu, przedmiot skradziony wielkiemu sportowcowi”.

Ale na tem nie koniec. W jakiś czas po fakcie opisanym lord otrzymał od tego samego osobnika list, w którym ten zapewniał go, że pragnie

zmienić swój „fach”

i zostać uczelwim człowiekiem. Lord dał rzeczmiśkowski sposobność do rewanzu i

przyjął złodzieja na służbę, z całą świadomością swego postępu. Parę tygodni temu nabrał właśnie piętnastu rocznika tego faktu. Dawny złodziej jest jednym z najrzetelniejszych służących lorda i wyżył się wszystkich złych namiętności. Stał się wszystkim tylko jednym. Jest nim nieprzeczane umiłowanie sportu.

Wielka Loteria fantowa Związku Ochotników Rezerwy Armji Polskiej na wojew. Białostockie.

Wygrane padły w dniu 20 lutego na losy Nałb

216-401	18133-252	34610-362	52644-339	64254-82
625-210	18451-285	34917-328	52787-31	64448-44
755-101	18934-271	34949-206	53052-94	64907-121
980-310	18943-89	35340-311	53084-150	65073-369
1107-152	19169-269	35797-123	53236-214	65283-356
2237-141	19433-335	35963-110	53265-129	65454-303
2491-143	19434-304	36324-348	53450-35	65484-512
2719-358	19441-273	36494-112	53490-382	65737-253
2799-390	19689-411	36500-122	53506-227	65739-124
2843-403	20602-321	36586-408	53566-435	65751-248
2844-194	21344-164	36587-151	53745-440	65757-349
2935-195	21489-415	36730-53	53903-147	65961-380
2950-119	21565-392	36824-46	54044-242	65989-424
3007-83	21886-153	37040-386	54107-406	66380-40
3091-173	21957-280	37088-99	54114-251	66413-294
3140-222	22357-144	37152-88	54223-323	66502-287
3168-63	22572-26	37262-456	54239-260	66711-235
3426-325	22580-337	37576-208	54416-308	66817-113
3462-80	22588-265	38025-45	54425-426	67029-169
3636-111	22862-410	38406-75	54476-2	67342-266
3700-180	24061-236	38408-178	54490-207	67541-11
421-412	24085-256	38966-189	54767-306	67613-391
4220-427	24227-30	39021-190	54889-154	67649-347
4358-268	24232-226	39368-542	55141-378	67801-215
4359-60	24246-409	39381-156	55153-213	68253-313
4575-326	24295-72	39383-97	55157-8	68304-29
4576-264	24397-170	39419-69	55220-58	68554-402
4630-192	24472-16	39429-286	55339-159	69556-168
4655-395	24746-158	39671-228	55799-146	69586-142
4661-367	24983-307	39729-332	55827-302	69971-179
4745-234	25030-365	39738-372	55911-296	70000-393
4821-103	25047-423	40205-28	55938-283	70524-187
4888-186	25208-174	40332-282	56165-46	71401-49
4912-357	25303-327	40373-298	56179-352	72158-184
4948-371	25706-419	40508-389	56279-200	72189-198
5189-258	25774-225	40670-37	58412-387	72562-20
5771-350	26505-346	41313-407	58756-59	73114-237
5825-117	26517-330	41333-291	58766-62	73129-33
6244-279	26526-290	41538-87	58924-231	73129-145
6369-246	26595-373	42096-209	59158-361	73148-404
6584-277	26869-136	42148-107	59162-432	73195-366
6747-162	26922-379	42533-400	59202-241	73201-202
7295-376	27783-275	42663-219	59577-317	73203-272
7443-4	27827-245	42783-345	59858-418	73336-314
7898-405	28022-163	43016-281	60046-133	73492-126
7953-95	28240-250	43683-102	60229-167	73558-431
8057-181	28513-23	44359-22	60335-238	73577-289
9153-244	28524-364	45537-331	60395-413	73952-355
9500-224	28648-211	45619-71	60501-172	74217-353
9839-385	28867-223	45651-315	60757-65	74246-50
10254-203	29044-221	45660-106	60787-100	74264-320
10336-109	29356-217	45668-139	60798-293	74322-329
10543-374	29512-17	45849-98	60805-140	74571-91
10902-19	29721-188	45924-43	61181-90	74857-351
11706-396	29865-3	45998-130	61202-363	74948-10
11729-344	30163-218	46018-14	61365-220	75154-230
12483-398	30216-360	46082-12	61552-108	75468-42
12643-397	30261-64	46104-160	61815-138	75506-185
12646-52	30413-135	46120-201	61858-276	75657-216
12890-417	30461-414	46191-39	61932-257	75659-118
13108-247	30538-193	46223-324	62398-416	75682-421
13252-182	30549-255	46264-399	62402-428	75858-439
13424-199	30616-25	46278-300	62431-319	76159-115
13606-137	30730-15	46296-263	62524-9	76170-359
13659-261	30924-38	46309-299	62550-334	76569-229
13685-254	31020-57	46314-104	62576-34	76576-322
13878-55	31294-438	46366-288	62665-333	76672-175
13887-24	31518-67	46479-318	62677-384	76689-301
14168-354	32321-278	46535-92	62678-77	76867-430
14176-270	32498-383	46793-1	62687-56	77049-239
14327-368	32699-297	46956-48	62720-27	77255-96
14346-295	32832-381	47022-249	62754-47	77265-259
14377-420	32916-120	47647-131	62771-422	77269-171
14441-128	33027-7	47867-388	62778-70	77306-73
14584-125	33191-437	47872-21	62894-78	77555-425
14695-196	33355-76	47883-6	63018-177	77694-148
15032-32	33372-267	47888-84	63131-316	78089-394
15045-85	33413-114	48141-134	63213-305	78199-81
15211-127	33496-338	48286-166	63227-379	78405-51
15695-377	33720-243	48430-54	63310-340	78587-233
16512-132	33727-66	49252-161	63363-309	78929-165
16691-183	33739-247	50484-343	63550-262	78953-292
16713-86	33798-197	51791-79	63621-105	79135-429
16867-284	33875-155	51840-93	63707-74	79319-68
17239-5	34034-176	52388-232	63775-41	79552-205
17753-18	34293-204	52482-433	64054-191	79780-341
17868-434	34509-116	52609-274	64067-370	79802-336
17943-61	34599-13	52643-149	64090-212	79967-157

Premjer Grabski w obronie płatników.

Naczelniczy Urzędów Skarbowych w całej Polsce a więc i w Białymstoku otrzymał pismo Min. Skarbu tej treści:
Liczne narzekania na działalność władz wymiarowych pochodzą, nietylko z przyczyny niesłusznego i nierównomiernego nakładania ciężarów podatkowych, lecz również w znacznej mierze mają źródło w stereotypie i niezłicznym traktowaniu, bezwzględności i drobniactwem, co niepotrzebnie jęczy i zniechęca ludność.

Do M. Skarbu napływają liczne skargi

na zbyt formalne traktowanie czynności wymiarowych, znajdujące swój wyraz szczególnie przy badaniu ksiąg i innych dowodów dostarczanych przez płatników, oraz na kwestjonowanie zeznań nawet takich osób, których sumienność jest notorycznie znana. Wogóle podnoszone pod adresem władz wymiarowych zarzuty dotyczą głównie nadmiernego biurokratyzmu i

traktowanie płatników nie po obywatelsku.

Przypominając liczne udziały ono już poprzednie wskazówki, proszę Pana Naczelnika, aby, mając na względzie wyższy interes państwa, dołożył wszelkich możliwych starań celem osiągnięcia pożądanego kontaktu z ogółem płatników.

Równomierność i wydatność podatków

są przede wszystkim zależne od zgodnej współpracy między władzami skarbowymi a społeczeństwem, o której nie może być mowy przy wrogich stosunkach,

gdy płatnik nie ma zaufania

do władz podatkowej. Działalność władz podatkowych winna być wolna od wszelkich wpływów i uprzedzeń bądź to natury prywatnej, bądź to politycznej lub wyznaniowej, albo wtem tylko przy zachowaniu tego warunku wymiar podatków może być dokonywany w płaszczyźnie bezstronności niezbednej tak w interesach Skarbu, jak i płatników.

Minister Skarbu
Wł. Grabski.



Trudna rada — w myśl ustawy tak wypada.

W piątek bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, ponieważ w lutym r. jeszcze posiedzenia nie było,

a 24 art. Dekretu o samorządzie miejskim

wymaga przynajmniej jednego posiedzenia w miesiącu.

W myśl ustawy, pierwsze posiedzenie nowo wybranych członków Rady Kasy Chorych odbyć się winno

w przeciągu tygodnia od oficjalnego ogłoszenia wyników wyborów

Posiedzenie to, jako inauguracja cyfry pierwszej Rady Kasy Chorych w Białymstoku odbędzie się we środę dn. 25 lutego r. b. o godz. 7 mej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

KINO APOLLO

Jeden z największych filmów

sezonu 1925 r.

wytwórni amerykańskiej

„PARAMOUNT“

w NEW JORKU

TRIUMF

(irzy serca)

Dramat współczesny w 8 iu aktach

Bohaterzy tragedji miłości

młody utracjusz.

piękna śpiewaczka

i przypadkowy bogacz

Reżyserja i obsada rol całego zespołu pochlebnie znanego z obrazu

X PRZYKAZAŃ



REŻYSER CECIL B. DE MILLE

w rolach głównych

Leatrice Joy

Rod La Rocque

Michał Varkoni

i Teodor Kozłowski

Specjalna ilustracja muzyczna koncertowego zespołu pod batutą prof. J. KOROBKOWA



OGŁOSZENIE PRZETARGU.

5-ci okr. szef intendencji w Grodnie odda w drogę nieograniczonego przetargu konfekcję większych ilości sort mundurów. Oferty powyższych refektantów nadsyłać do 9 marca 1926 r.

Ze szczegółowymi warunkami zapoznać się można u rejonowych kierowników Intendencji w Grodnie, Wilnie i Lidzie u kierownika Filii O.Z.M. w Białymstoku, komisji nadzoru technicznego tamże oraz w szefostwie Intendencji w Grodnie.

3 Okręgowy Szef Intendencji
L. dz. 4544/Mund.

175

Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne
Ap. KOWALSKI
Warszawa,
polecia proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny
zgodnie w aptek. „KOWALSKINA“

245

Kino „MODERN“

DZIŚ

Kasa: 5.30 pp.
Pocz.: 0.45 w.

CLOU paryskich ekranów

Głośnie arcydzieło słynnej wytwórni

„PATHE-CHARYTONOW w PARYŻU

ZŁOTNY KSIĄŻE

wspaniały dramat wschodni erotyczny w 8 aktach.

W rolach głównych: Najwybitniejsi artyści teatru Stanisławskiego

premijowana piękność NATALJA KOWAŃKO

światny aktor MIKOŁAJ — charakterystyczny KOLIN

ulubieniec paryżanek boski

JACQUE KATELAIN

Haremy — Odaliski — Niewolnicy — Tańce Wschodnie
Salony — Pałace — Przebiegła wystawa.

Akoja rozgrywa się w krainie słońca, kwiatów i miłości.

Na specjalną uwagę zasługuje burza na morzu, za wykonanie której, reżyser został nagrodzony złotym medalem

Ilustracja muzyczna pod batutą

S. Pomeranca

Rezerwiści roczn. 1900 i 1899 odbędą w tym roku ćwiczenia.

W roku 1925 w terminie od kwietnia do września odbędą się ćwiczenia rezerwistów rocznika 1900 i 1899 kategorii „A“.

Wzywa się wszystkich rezerwistów kategorii „A“, urodzonych w roku 1900 i 1899, którzy nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych, którzy od czasu otrzymania karty mogą zmienili miejsce zamieszkania, bez meldowania o tem właściwym urzędowi, aby zgłosili się pisemnie względnie osobiście w terminie od 15 II do 15 III 1925 r. w tej P.K.U. do której z racji swego miejsca zamieszkania należą, celem ustalenia ich adresów.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia miejsca zamieszkania, w myśl art. 73 87 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 V 1924 r. mogą ulec karze a eszła do 6 mcy twórci oraz karze grzywny do 500 złotych.

KOENIGSMARK
dramat miłości i łez.

WYDAWCA: PUBLISHERS Złp. 450
KONTAKT: Złp. 5000 — zagraniczna — Złp. 800.
Opłata tabelaryczna: Złp. 0.40, zwyczajne połowa opłaty redakcyjnej Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12.
Opłata za druk: Złp. 0.40, zwyczajne połowa opłaty redakcyjnej Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12.
Opłata za druk: Złp. 0.40, zwyczajne połowa opłaty redakcyjnej Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12.

Opłata za druk: Złp. 0.40, zwyczajne połowa opłaty redakcyjnej Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12.